

Witold Wołodkiewicz

Vanae voces populi non sunt audiendae

Palestra 58/7-8(667-668), 257-259

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Les maximes anciennes sont l'esprit des siècles...

Witold Wołodkiewicz

VANAE VOCES POPULI NON SUNT AUDIENDAE

Środki masowego przekazu i różne kręgi wyrażające opinię publiczną często podważają wiarygodność wyroków sądowych, niekiedy nawet tych, które przeszły przez wszystkie instancje sądowe. Żądanie wysokich kar lub uniewinnienia oraz podważanie wiarygodności sędziów to typowe zachowania opinii publicznej, niezadowolonej z wyroków wydanych przez sądy. Próby wpływania na wymiar sprawiedliwości są podejmowane nie tylko samodzielnie przez niezależną opinię publiczną, lecz często bywają inspirowane przez grupy polityczne lub media, nie zawsze świadome skutków proponowanych żądań i ich zgodności z obowiązującym prawem. Częstym motywem takich działań jest oczekiwanie korzyści politycznych. Poddawanie się przez sędziów tego rodzaju żądaniom jest niebezpieczne dla właściwego funkcjonowania państwa.

Można podać wiele przykładów zachowań, które mogą oddziaływać na wymiar sprawiedliwości. W okresie socjalizmu realnego prowadzono często procesy w zakładach pracy. W założeniu miało to wywołać skutek wychowawczy poprzez oddziaływanie na publiczność, przysługującą się procesowi. W praktyce jednak sterowana opinia publiczna wywierała nacisk na orzeczenie sędziego (dodajmy, że sędziowie w tego rodzaju procesach byli dobierani wedle szczególnego, politycznego klucza). W niezmiernie ciekawej książce Macieja Dubois¹ autor opisuje jedną ze swych pierwszych spraw po zdaniu egzaminu adwokackiego: był to odprysk serii tzw. „afery mięsnych”, w której bronił kierowniczkę sklepu mięsnego oskarżonej o gotowanie zup dla personelu sklepu na kościach i skrawkach mięsa. Obowiązywały wtedy wytyczne Sądu Najwyższego karaniami „twardą ręką”. Również opinia społeczna, wymęczona brakiem mięsa w sklepach, żądała surowych kar. Sędzia wydający wyrok w tej sprawie poddał się dyspozycjom płynącym z góry i wydał w trybie doraźnym wyrok 8 lat więzienia.

¹ Por M. Dubois, M Komar, *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, PWN, Warszawa 2013, s. 142 i n. Por. recenzję W. Wołodkiewicza, „Palestra” 2013, nr 1–2, s. 253–258.

Próby wywierania nacisku na niezawisłe sądy przez opinię publiczną i czynniki polityczne można zaobserwować również w demokratycznym państwie prawa.

Spośród licznych przykładów tego rodzaju prób wpływania na wymiar sprawiedliwości można wymienić żądanie dyscyplinarnego usunięcia sędziego, który wydał wyrok niepodobający się części opinii publicznej. Do krytyki sędziego dodawano jeszcze zarzuty wobec jego rodziców. Inny przykład to żądanie uchylecia – wynikającego z wyroku – obowiązku zamieszczenia sprostowania przez popularnego niegdyś polityka, wysuwane przez różne grupy społeczne. W tej sprawie ogłoszono również publiczną zbiórkę pieniędzy na zapłacenie kary.

Zjawisko wywierania nacisków na wymiar sprawiedliwości przez opinię społeczną, często sterowaną, jest tak dawne jak dzieje prawa. Często przybierało formę szantażowania sędziego, zmuszając go do wydania lub wykonania wyroku, który podobałby się politykom i publiczności, żądnym krwi i widowiska. Przykładem może tu być proces Jezusa, gdy tłum, z poduszczenia najwyższych kapłanów, żądał ukrzyżowania Jezusa. Piłat, nie znajdując winy oskarżonego, chciał go wypuścić (opisują to zgodnie wszystkie cztery ewangelie)². Ewangelia św. Jana opisuje również rodzaj szantażu, gdy tłum – z poduszczenia najwyższych kapłanów – niedwuznacznie grozi Piłatowi, że jeżeli wypuści Jezusa, może być poczytany za wroga cesarza³.

Ciekawy przykład wywieranych przez opinię publiczną nacisków na sędziego, aby zarządził wykonanie kary śmierci w szczególnie hańbiący dla skazanego sposób, a tym samym zapewnił ciekawe widowisko dla tłumu, zawiera fragment konstytucji cesarza Dioklecjana i Maksymiana, przekazany w Kodeksie justyniańskim C.9.47.12. Na posiedzeniu rady cesarskiej (*consistorium*) było rozpatrywane pytanie nieznanego urzędnika prowincjonalnego, skierowane do cesarzy w celu wyjaśnienia następującego zdarzenia: Syn dekuriona (członka rady miejskiej, której członkowie – i ich rodziny – należeli do wyższej warstwy społecznej, tzw. *honestiores*) popełnił, nieznanego nam, bardzo poważne przestępstwo, za które został skazany na karę śmierci. Z uwagi na wagę przestępstwa mieszkańcy miasta zaczęli domagać się wykonania wyroku przez oddanie skazanego na pożarcie dzikim zwierzętom. Zapewne odgrywały tu również rolę względy związane z widowiskowością tego rodzaju egzekucji, które odbywały się na arenie cyrkowej i stanowiły ciekawe wydarzenie dla miejskiej gawiedzi. Oddanie skazanego na pożarcie dzikim zwierzętom stanowiło hańbiący sposób wykonania kary śmierci, który nie mógł być stosowany wobec osób stanu wyższego (*honestiores*), lecz jedynie w stosunku do osób stanu niższego (*humiliores*) oraz niewolników i wyzwolenców⁴. Przywilej niewykonywania kary w hańbiący sposób posiadali członkowie rad miejskich (*decuriones*) i ich

² W literaturze polskiej zob.: P. Świącicka, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium prawnohistoryczne*, wyd. 2, Warszawa 2012.

³ Ewangelia św. Jana (tłum. J. Wujka) 19, 12–16: „I odtąd starał się [Piłat] go wypuścić. Lecz żydzi wołali mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed ratusz i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostratos, a po żydowsku Gabbata. A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto król wasz. A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecz im Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla jeno cesarza. Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. (...)”.

⁴ Por. np.: konstytucję Konstantyna C.9.20.16.1: *Si quis tamen eius modi reus fuerit oblatu, poste aquam super crimine patuerit, servus quidem vel libertate donatus bestiis obiciatur, ingenuus autem gladio consumatur.*

synowie, jako należący do warstwy *honestiores*. Urzędnik prowincjonalny, zdezorionowany jak ma postąpić, zwrócił się do konsystorza cesarskiego z prośbą o rozstrzygnięcie jego wątpliwości: Czy ma zastosować się do żądań opinii publicznej miasta i oddać skazanego na pożarcie dzikim bestiom (*bestiis subici*), czy też, zgodnie z obowiązującym prawem, wykonać wyrok przez ścięcie skazanego lub jego deportację na bezludną wyspę? Zgodna z prawem decyzja wywołałaby poważne niezadowolenie opinii publicznej, a w konsekwencji mogła nawet doprowadzić do rozruchów w mieście.

Odpowiedź cesarza była jednoznaczna. Po przypomnieniu przywileju dla dekurionów i ich rodzin Konsystorz cesarski, w imieniu cesarza, polecił urzędnikowi prowincjonalnemu wykonanie wyroku zgodnie z obowiązującym prawem, przypominając, że: „Synowie dekurionów nie powinni być oddawani na pożarcie dzikim bestiom. A gdy lud domaga się tego [cesarze] odpowiadają: **Nie należy dawać posłuchu czczym głosom tłumu. Nie należy bowiem zawierzać tym głosom, które żądają uwolnienia z karygodnej zbrodni albo domagają się skazania**”.

C.9.47.12: (Imp. Diocletianus et Maximianus): *Decurionum filii non debent bestiis subici. Cumque a populo exclamatum est, iterum [imperatores] dixerunt: Vanae voces populi non sunt audiendae: nec enim vocibus eorum credi oportet, quando ab obnoxium crimine absolvi aut innocentem condemnari desidera verint [sine anno].*

Ciekawe są interpretacje tego tekstu dokonywane przez średniowiecznych glosatorów prawa rzymskiego i kanonicznego⁵. Komentarz do glosy Akursjusza zawiera nawiązanie do Piłata, który „źle uczynił skazując Chrystusa na żądanie ludu”⁶.

Autorzy inskrypcji łacińskich na kolumnach gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie zacytowali łacińską paremię *VANAE VOCES POPULI NON SUNT AUDIENDAE* i umieścili ją na czołowym miejscu gmachu, na rogu placu Krasińskich i ulicy Długiej. Traktowali ją jako wskazówkę dla sędziów, żeby przy orzekaniu nie poddawali się wpływowi opinii publicznej, lecz orzekali, stosując obowiązujące prawo⁷.

D.47.9.12.1, Ulpianus libro octavo de officio proconsulis: *Qui data opera in civitate incendium fecerint, si humiliore loco sint, bestiis obici solent: si in aliquo gradu id fecerint, capite puniuntur aut certe in insulam deportantur.*

D.48.8.3.5, Marcianus libro 14 institutionum: *Legis Corneliae de sicariis et veneficis poena insulae deportatio est et omnium bonorum ademptio. Sed solent hodie capite puniri, nisi honestiore loco positi fuerint, ut poenam legis sustineant: humiliiores enim solent vel bestiis subici, altiores vero deportantur in insulam.*

⁵ *Codicis Justiniani ... repetitae praelectionis libri XII, Accursii commentariis, & multorum veterum ac recentiorum Jurisprudentum...*, Antonio Contio auctore, 1569 (ad C.9.47,12).

⁶ *Pilatus male fecit, qui ad populi clamorem Christum condemnavit.*

⁷ Zob. *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, pod redakcją Witolda Wołodkiewicza, opracowali A. Kacprzak, J. Krzynówek, W. Wołodkiewicz, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 94 in.